

Lewica i Kościół

Autor tekstu: **Barbara Stanosz**

O d dłuższego czasu mam trudności z identyfikacją przyjętego znaczenia słowa „lewica”, twierdząc jednak nieskromnie, że ich źródłem nie jest moja własna niewiedza językowa, lecz postępujące rozmywanie sensu tego słowa zarówno w kręgach formacji politycznej działającej pod mianem lewicy, jak i w kręgach formacji konkurencyjnej, a także w mediach, które relacjonują tę konkurencję. Unikam więc posługiwania się tym słowem. Zastępuję je deskrypcją, którą traktuję jako jego synonim w tym znaczeniu, w jakim byłabym skłonna podpisać się pod kodeksem lewicowca.

Deskrypcją tą jest określenie „postawa przyzwoitego człowieka myślącego”. Jako kryterium przyzwoitości traktuję tu gotowość do kierowania się w osądach interesami innych ludzi na równi z interesem własnym oraz niezgodę na uprzywilejowanie jednych kosztem drugich; przez bycie człowiekiem myślącym rozumiem posiadanie zdolności i skłonności do refleksji nad problemami, które wykraczają poza sferę spraw codziennych — prywatnych, zawodowych, czy towarzyskich.

Otóż przyzwoity człowiek myślący nie może uniknąć postawienia sobie pytania o mechanizmy niewolenia jednych ludzi przez innych i o zastane instytucje życia społecznego, które mechanizmy te wprowadzają lub utrwalają. Nie trzeba w tym gronie uzasadniać tezy, że kościoły i związki wyznaniowe były i pozostają instytucjami tego rodzaju; rzekoma „dobrowolność” poddawania się ich rygorom jest jawną nieprawdą, a to, iż działają one „dla dobra człowieka”, gdy ograniczają jego wolność wyboru, jest mitem, który byłby humorystyczny, gdyby nie wyrządzał tylu szkód. Szkody te polegają na zadawaniu traumatycznego gwałtu umysłowi i ciału człowieka w dziedzinach, w których jego wolność wyboru jest warunkiem satysfakcji z życia, a przy tym nie narusza wolności innych ludzi. A takie właśnie rozumienie pożądanego zakresu ludzkiej wolności jest owocem zarówno intuicyjnej refleksji zdroworozsądkowej, jak i namysłu filozofów.

Geneza instytucji wyznaniowych i domniemanie, iż zaspokajają one jakieś naturalne potrzeby człowieka, jest osobnym zagadnieniem, którego tu oczywiście podjąć nie sposób. Wydaje się niewątpliwe, iż religie narodziły się z ludzkich potrzeb poznawczych w czasach, gdy rozum jeszcze nie dorobił się nieporównanie lepszemu sposobu zaspokajania tych potrzeb, tj. nauki. Fakt, iż instytucje te przetrwały do dziś (choć mają się raczej coraz gorzej), można tłumaczyć chyba tylko socjotechniczną zręcznością ich menadżerów, a także umiejętnością wchodzenia w symbiozę z instytucjami politycznymi i wykorzystywania środków przymusu, którymi dysponują te ostatnie.

Przyzwoity człowiek myślący jest więc przeciwnikiem kościołów i związków wyznaniowych. Chciałby stopniowego lecz konsekwentnego ograniczania ich wpływów, przede wszystkim takich, które wciąż jeszcze zapewniają im koniunkturę: uzależniającego wpływu na stan umysłów nowych pokoleń oraz wtopienia — formalnego lub nieformalnego — w struktury i mechanizmy państwa. Lewica „nowoczesna” — cokolwiek rozumie się pod tym terminem — mogłaby podzielać tę postawę choćby przez wzgląd na swą tradycję sprzeciwu wobec „fałszywej świadomości”, którą klasycy i prekursorzy marksizmu charakteryzowali jako alienację.

(Jest to tekst wypowiedzi w dyskusji panelowej, która z inicjatywy redakcji kwartalnika „Bez Dogmatu” odbyła się w dniu 28 czerwca 2006 r. w Klubie Księgarza w Warszawie.)

Barbara Stanosz

Filozof, logik, publicystka; emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka popularnych książek i podręczników do logiki oraz prac z dziedziny logicznej teorii języka. Współzałożycielka i redaktor naczelny czasopisma Bez Dogmatu. Tłumaczka literatury filozoficznej. Ostatnia książka: ["W cieniu Kościoła czyli demokracja po polsku"](#) (2004)
[Strona www autora](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4886) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4886>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl